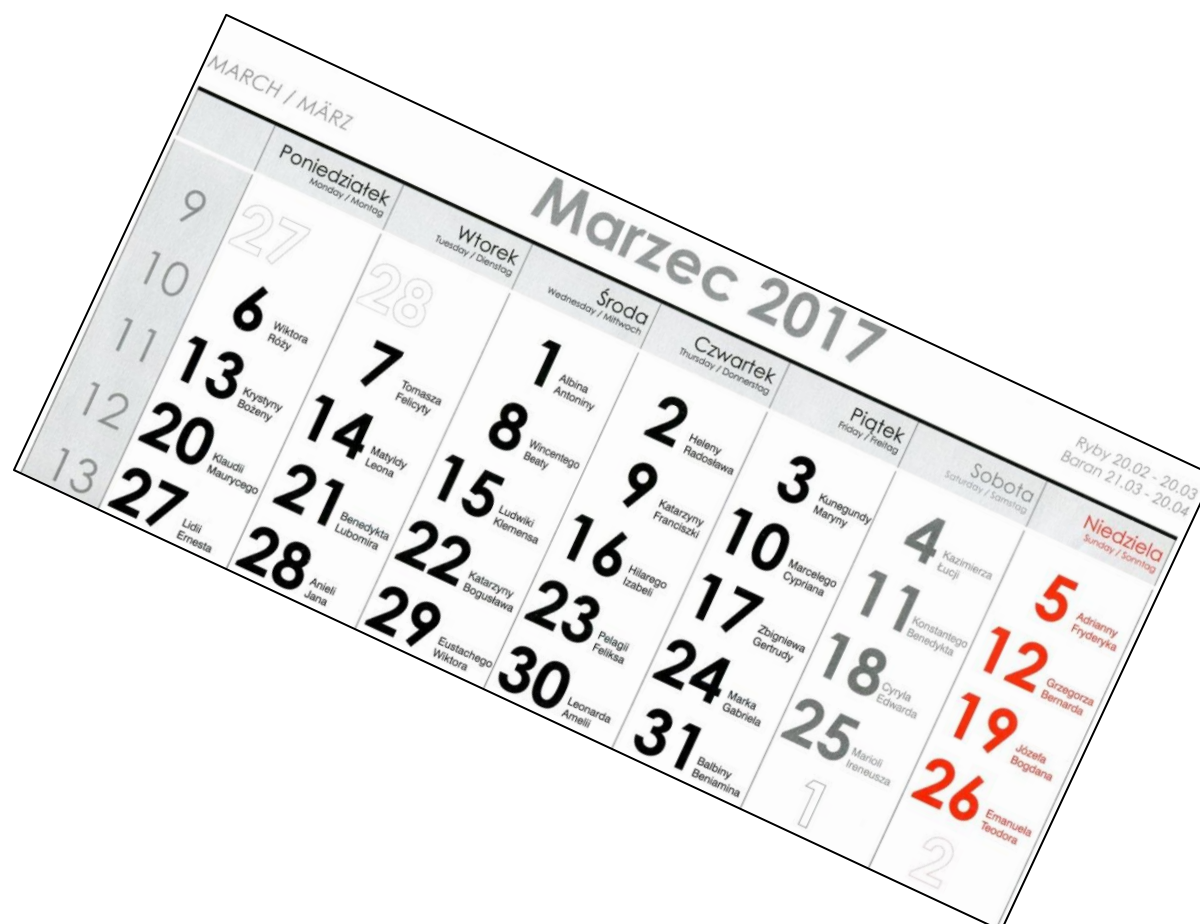




SOLIDARNOSĆ PW

PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr 3/2017/480-e



Marzec – trzeci miesiąc w roku, według kalendarza gregoriańskiego, ma 31 dni. Nazwa miesiąca pochodzi od łacińskiej nazwy *Martius* (miesiąc Marsa). Od niej wywodzi się większość nazw tego miesiąca w językach europejskich. W marcu następuje na półkuli północnej równonoc wiosenna, a na południowej równonoc jesienna. Meteorologicznie jest to w Polsce miesiąc wiosenny.

Wzrost świadczeń emerytalno-rentowych w wyniku tegorocznej waloryzacji

Z dniem 1. marca 2017 r., jak co roku, następuje waloryzacja świadczeń emerytalno-rentowych. W jej wyniku wszystkie emerytury i renty, dodatki do tych świadczeń, a także inne świadczenia podlegające waloryzacji na zasadach określonych w ustawie emerytalnej, ulegną zwiększeniu. Z uwagi na fakt, iż tegoroczny wskaźnik waloryzacji ukształtował się na bardzo niskim poziomie, ustawodawca zagwarantował minimalną kwotę podwyżki świadczeń. Ponadto od 1. marca 2017 r. obowiązują nowe kwoty najniższej emerytury i renty.

Wskaźnik waloryzacji

Waloryzacja świadczeń emerytalno-rentowych przeprowadzana jest z dniem 1. marca i obejmuje świadczenia, do których prawo powstało przed tą datą. Waloryzacja polega na pomnożeniu kwoty świadczenia i podstawy jego wymiaru w wysokości przysługującej ostatniego dnia lutego roku kalendarzowego, w którym jest ona przeprowadzana, przez obowiązujący w tym roku wskaźnik waloryzacji.

W świetle art. 89. ust. 1. ustawy o emeryturach i rentach z FUS (Dz. U. z 2016 r. poz. 887 ze zm.), zwanej ustawą emerytalną, wskaźnik waloryzacji stanowi średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych w poprzednim roku kalendarzowym zwiększony o co najmniej 20% realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim roku kalendarzowym.

Ponieważ:

w 2017 r. wysokość zwiększenia, o którym mowa wcześniej, została ustalona na poziomie 20% realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim roku kalendarzowym (rozporządzenie Rady Ministrów – Dz. U. z 2016 r. poz. 1097),

średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych dla gospodarstw domowych emerytów i rencistów, który okazał się korzystniejszy od średniorocznego wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem, w 2016 r. w stosunku do 2015 r. wyniósł 99,6%, co oznacza spadek cen o 0,4% (komunikat Prezesa GUS – Mon. Pol. z 2017 r. poz. 86),

a realny wzrost przeciętnego wynagrodzenia w 2016 r. w stosunku do 2015 r. wyniósł 4,2% (komunikat Prezesa GUS - Mon. Pol. z 2017 r. poz. 185),

wskaźnik waloryzacji emerytur i rent w 2017 r. wynosi 100,44% (komunikat Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej – Mon. Pol. z 2017 r. poz. 187), co wynika z wyliczenia:

$$99,6\% + (4,2\% \times 20\%) = 99,6\% + 0,84\% = 100,44\%.$$

Gwarantowana kwota podwyżki

Zgodnie z prognozami wskaźnik waloryzacji emerytur i rent w 2017 r. miał się ukształtować na poziomie 100,73%, jednak okazał się niższy. Dla zachowania realnej wartości tych świadczeń zagwarantowano minimalną kwotę ich wzrostu.

Za sprawą art. 5 ustawy z dnia 2. grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2017 r. poz. 2), zwanej dalej ustawą nowelizującą, w 2017 r. waloryzacja od dnia 1. marca polega na podwyższeniu kwoty świadczenia, w wysokości przysługującej w dniu 28. lutego 2017 r., obowiązującym wskaźnikiem waloryzacji, nie mniej jednak niż o kwotę z założenia wynoszącą 10 zł. Z założenia, gdyż nie dotyczy to emerytur, do których nie ma zastosowania gwarancja wysokości najniższego świadczenia, natomiast renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy wzrosną o co najmniej 7,50 zł, a emerytury częściowe o 5 zł.

Przy wskaźniku waloryzacji 100,44% na waloryzacji procentowej skorzystają więc np. emeryci, których świadczenie na dzień 28. lutego 2017 r. jest wyższe od kwoty 2.273,86 zł oraz renciści częściowo niezdolni do pracy ze świadczeniem (również na ten dzień) w wysokości co najmniej 1.705,69 zł. Dopiero wtedy kwota podwyżki przekroczy gwarantowane 10 zł lub odpowiednio 7,50 zł.

Tabela nr 1 - Przykładowy wzrost wysokości świadczeń emerytalno-rentowych od 1 marca 2017 r.

Rodzaj świadczenia	Przykładowe kwoty świadczenia		Kwota wzrostu		Kwota po waloryzacji	Kwota świadczenia obowiązująca od 1 marca 2017 r.**
	według stanu na dzień 28 lutego 2017 r.	po procentowej waloryzacji*	faktyczna	minimalna		
(1)	(2)	(3) = (2) × 100,44%	(4) = (3) - (2)	(5)	(6)	(7)
emerytura, renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, renta rodzinna	900,00 zł	903,96 zł	3,96 zł	< 10,00 zł	910,00 zł	1.000,00 zł
	1.000,00 zł	1.004,40 zł	4,40 zł	< 10,00 zł	1.010,00 zł	1.010,00 zł
	2.000,00 zł	2.008,80 zł	8,80 zł	< 10,00 zł	2.010,00 zł	2.010,00 zł
	2.273,86 zł	2.283,86 zł	10,00 zł	= 10,00 zł	2.283,86 zł	2.283,86 zł
	2.273,87 zł	2.283,88 zł	10,01 zł	> 10,00 zł	2.283,88 zł	2.283,88 zł
	2.500,00 zł	2.511,00 zł	11,00 zł	> 10,00 zł	2.511,00 zł	2.511,00 zł
renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy	700,00 zł	703,08 zł	3,08 zł	< 7,50 zł	707,50 zł	750,00 zł
	1.000,00 zł	1.004,40 zł	4,40 zł	< 7,50 zł	1.007,50 zł	1.007,50 zł
	1.500,00 zł	1.506,60 zł	6,60 zł	< 7,50 zł	1.507,50 zł	1.507,50 zł
	1.705,68 zł	1.713,18 zł	7,50 zł	= 7,50 zł	1.713,18 zł	1.713,18 zł
	1.705,69 zł	1.713,20 zł	7,51 zł	> 7,50 zł	1.713,20 zł	1.713,20 zł
	2.000,00 zł	2.008,80 zł	8,80 zł	> 7,50 zł	2.008,80 zł	2.008,80 zł

* wskaźnikiem waloryzacji wynoszącym 100,44%

** z uwzględnieniem gwarantowanej kwoty świadczenia

Wzrost najniższych świadczeń

Z dniem 1. marca 2017 r., za sprawą ustawy nowelizującej, nastąpi również podwyżka najniższych emerytur i rent.

Kwota najniższej:

emerytury, z zastrzeżeniem art. 24a ust. 6, art. 54, art. 54a ust. 2 i art. 87 ustawy emerytalnej, renty rodzinnej

oraz

renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy wynosić będzie 1.000 zł miesięcznie.

Natomiast renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy nie będzie mogła być niższa niż 750 zł.

Na tej podwyżce skorzystają również osoby uprawnione do świadczeń, których wysokość oblicza się w oparciu o najniższą emeryturę lub rentę.

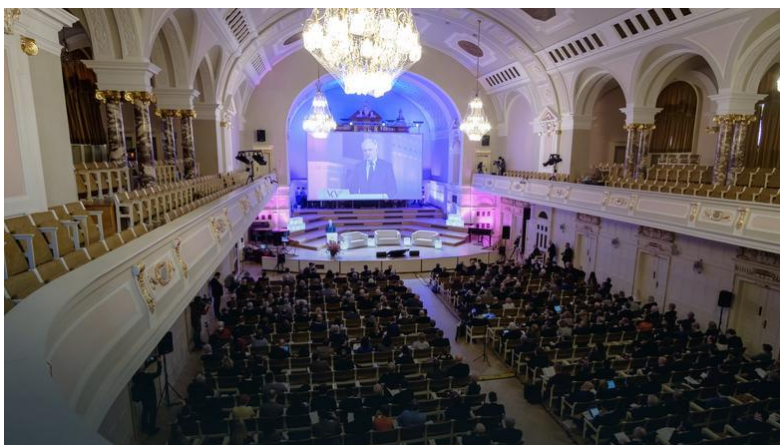
Tabela nr 2 - Wzrost od 1 marca 2017 r. wysokości gwarantowanych kwot świadczeń emerytalno-rentowych

Rodzaj świadczenia		Najniższa gwarantowana kwota świadczenia		Kwota wzrostu
		do 28 lutego 2017 r.	od 1 marca 2017 r.	
1	Emerytura	882,56 zł	1.000,00 zł	117,44 zł
2	Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy	882,56 zł	1.000,00 zł	117,44 zł
3	Renta rodzinna	882,56 zł	1.000,00 zł	117,44 zł
4	Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy	676,75 zł	750,00 zł	73,25 zł
5	Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową (120% kwoty świadczenia z poz. 2)	1.059,07 zł	1.200,00 zł	140,93 zł
6	Renta rodzinna wypadkowa (120% kwoty świadczenia z poz. 3)	1.059,07 zł	1.200,00 zł	140,93 zł
7	Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową (120% kwoty świadczenia z poz. 4)	812,10 zł	900,00 zł	87,90 zł
8	Renta socjalna (84% kwoty świadczenia z poz. 2)	741,35 zł	840,00 zł	98,65 zł
9	Świadczenie przedemerytalne	1.029,86 zł	1.040,00 zł	10,14 zł

PGAZETA
PODATKOWA

Propozycje zmian na uczelniach: płatne studia, konkurencja i brak habilitacji

Trzy zespoły ekspertów, trzy projekty zmian i grono naukowców ze środowisk akademickich debatujących nad stanem szkolnictwa wyższego – tak wyglądają prace nad reformą polskich uczelni i nauki. Którakolwiek propozycja reformy zostanie wybrana: czy to zakładająca odpłatność za część kierunków, czy wspierająca badawczą misję uczelni, czy skupiająca się na współpracy z otoczeniem gospodarczym i społecznym, polskie szkoły wyższe czeka poważna zmiana.



Konferencja programowa Narodowego Kongresu Nauki w Poznaniu

Projekt SWPS zakłada finansowanie przez państwo jedynie części kierunków. W propozycjach podkreślono, że uczelnie muszą otworzyć się na współpracę z przedsiębiorcami i wzmocnić misję badawczą. Na konferencji 1. marca ministerstwo podsumuje pierwszy etap prac nad ustawą. Propozycja odpłatności za studia nie podoba się studentom.

Od kilku tygodni można wczytywać się w trzy projekty zmian w szkolnictwie wyższym, które dla ministerstwa nauki przygotowały zespoły z Uniwersytetu Adam Mickiewicza w Poznaniu, SWPS w Warszawie i Instytutu Allerhanda. Łącznie mają ponad 600 stron. Pierwszego marca na specjalnej konferencji na Politechnice Warszawskiej zostanie podsumowany ten etap prac nad reformą. Potem będą konsultacje, konferencje i dopiero wtedy projekt trafi do prac legislacyjnych. Co czeka studentów? Co czeka uczelnie? Już dziś możemy być pewni, że którykolwiek z pomysłów zostanie wybrany jako podstawa reformy – będziemy mogli spodziewać się niemałych zmian w szkolnictwie wyższym. Wszystkie projekty zakładają szerokie reformy w funkcjonowaniu uczelni, czy te zmiany doprowadzą do rewolucji – zobaczymy po zakończeniu konsultacji.

Projekt zespołu SWPS

Jest to projekt, który wzbudza największe kontrowersje. Sztandarowym pomysłem ekspertów pod kierownictwem profesora Huberta Izdebskiego, jest podział studiów na trzy grupy: regulowane, uniwersyteckie oraz nieregulowane. Dwa pierwsze typy miałyby być w całości finansowane przez ministerstwo, ale liczba studentów, która mogłaby się na nich kształcić, byłaby sztywno określona. W skrócie: za darmo, ale elitarnie – bo limity dotknęłyby nie tylko studentów, ale również uczelnie. To ministerstwo będzie decydować, które szkoły wyższe mogą kształcić na kierunkach regulowanych i uniwersyteckich. Kierunki regulowane przybrałyby formę, którą znamy np. ze studiów medycznych: jednolita, pięcio lub sześcioletnia edukacja zakończona egzaminem państwowym. Wyodrębnienie kierunków tego rodzaju ma służyć przede wszystkim eliminacji kolizji pomiędzy potrzebami adresatów czynności zawodowych wykonywanych przez absolwentów studiów wyższych a presją mechanizmu minimalizacji kosztów kształcenia. Projektodawcy zamiennie używają określenia kierunki regulowane i kierunki zaufania publicznego. Lista fakultetów, które znalazłyby się na liście, ma być ustalona dopiero przez ministerstwo, ale z pewnością nie będzie zbyt długa i zawrze w sobie większość kierunków, które dziś objęte są systemem standardów kształcenia. Dzisiaj w tej grupie znajdują się m.in. kierunki lekarskie, farmacja, architektura oraz studia przygotowujące do wykonywania zawodu nauczyciela.

Limitowane prawo do kształcenia na kierunkach regulowanych, uczelnie (zarówno publiczne, jak i niepubliczne) nabywałyby w konkursach. Szkoły wyższe, które otrzymają prawo bezpłatnego kształcenia na tych kierunkach, nie będą mogły otwierać ich płatnych odpowiedników (płatne kierunki regulowane będą za to mogły prowadzić jednostki, które nie uzyskały dotacji w konkursie – ale również i ta forma studiów będzie ograniczona limitem słuchaczy). Również w konkursach rozdzielane mają być dotacje na kierunki uniwersyteckie. Projekt zakłada, że lista uniwersytecka byłaby ustalana zgodnie z potrzebami uczelni. W tym przypadku projekt zakłada dwustopniowy system studiów: licencjat i magisterium.

Stworzenie tej grupy fakultetów jest ukierunkowane na utrzymanie stałego poziomu potencjału wszechstronnego prowadzenia prac naukowych, badawczych i rozwojowych, a także na rozwój środowisk opiniotwórczych, dysponujących najwyższym potencjałem intelektualnym i kreatywnym, mających zasadniczy wpływ na kształtowanie się świadomości społecznej. Uczelnia, która otrzyma dotację na uniwersyteckie, będzie mogła oferować również płatne kształcenie na tych fakultetach. Jednak liczba miejsc na takich studiach nie będzie mogła przekraczać połowy dostępnych w systemie nieodpłatnym, a opłata za nie musi być niższa niż ministerialna dotacja.

Trzecia grupa: kierunki nieregulowane, to wszystkie pozostałe fakultety, które nie wykazują specyfiki związanej ze szczególnymi oczekiwaniami społecznymi wobec kwalifikacji zawodowych absolwentów ani nie są kluczowe dla utrzymania i rozwoju potencjału państwa. Z całą pewnością właśnie w tej grupie zniknie najwięcej kierunków – szczególnie tych najmniej popularnych – choć ich prowadzenie nie będzie wymagało zgody ministra. Ponadto to właśnie one jako pierwsze odczują spadek liczby studentów.

Projekt opiera się na kilku filarach: zmianie organizacji uczelni, stworzeniu nowych ścieżek kariery i wspieraniu młodych naukowców w samodzielnym rozwoju oraz otwieranie instytucji na zewnątrz. Docelowo szkoły wyższe mają otrzymywać więcej, niż jest to obecnie, pieniędzy na działalność naukową. Uczelniom ma się opłacać stawianie na działalność badawczą – ma być ona dotowana przynajmniej tak dobrze, jak działalność dydaktyczna. Dzięki zasadzie, zgodnie z którą o strukturze uczelni decyduje statut uchwalany przez Radę Powierniczą, należy oczekiwać, że uczelnie będą mniej rozdrobnione: w miejsce obecnych 15.-20. wydziałów powstanie od 6. do maksymalnie 12.

Projekt reformy szkolnictwa wyższego Instytutu Allerhanda, który powstał pod kierownictwem dr. hab. Arkadiusza Radwana, zakłada aktywną i szeroką współpracę z otoczeniem gospodarczym i społecznym uczelni. Firmy powinny przejąć na siebie część ciężaru finansowania szkół wyższych, w szczególności państwowych wyższych szkół Zawodowych. Proponujemy mechanizm w stylu 1+1, gdzie za każdą złotówkę przeznaczoną na szkoły wyższe z budżetu samorządowego lub od podmiotów trzecich budżet centralny dopłacałby kolejną złotówkę.

Projekt Instytutu przewiduje także rezygnację z nadawania stopni naukowych innych niż doktorat. Profesura miałaby stać się jedynie stanowiskiem pracy, a nie tytułem (prócz możliwego stworzenia profesury tytularnej dla emerytowanych naukowców). Sam stopień doktora miałby być natomiast podniesiony do rangi co najmniej dzisiejszej habilitacji.

Propozycja ta pokrywa się z ogłoszonymi niedawno planami ministerstwa nauki, które wzorem krajów anglosaskich chce zrezygnować z nadawania habilitacji na rzecz tzw. dużego doktoratu badawczego. Zarówno resort, jak i Instytut Allerhanda uzasadniają swoją propozycję chęcią wcześniejszego usamodzielniania doktorów na uczelniach. Do tej pory naukowiec zyskiwał samodzielność dopiero po habilitacji – średni wiek uzyskania tego stopnia to w Polsce ok. 46 lat. Docelowo zdobycie dużego doktoratu trwałoby około sześciu lat i jego uzyskanie byłoby równoznaczne z uzyskaniem pełnej naukowej wolności: możliwości kierowania katedrami, grupami badawczymi oraz zdolność do samodzielnego ubiegania się o granty. Takie rozwiązanie ma doprowadzić do wyzwolenia indywidualizmu w młodych naukowcach. Co jednak, jeśli okaże się, że problemem nie jest skostniała struktura polskich uczelni i ich zachowawcza polityka, a jedynie fakt, że w polskich szkołach wyższych brak ambitnych naukowców? Z taką tezą nie zgadza się dr hab. Radwan, który kierował pracami nad projektem reform. Nawet jeśli problemem polskich uczelni nie jest brak dobrych, ambitnych, młodych kadr, to zapowiadana reforma ma sprawić, że praca badawcza i dydaktyczna na uczelniach będzie atrakcyjna.

Problemem polskiego szkolnictwa wyższego jest to, że nie przyciąga najlepszych i nie oferuje im należytego wsparcia ani należytego systemu bodźców, aby stawali się jeszcze lepsi. Nie zmieni się to bez zmiany ustroju uczelni i bez zmiany ścieżek kariery, awansów i stopni naukowych. Naturalną, pożądaną konsekwencją tych zmian będzie wzrost mobilności naukowej i wzrost podniesienie umiędzynarodowienia – podkreśla Arkadiusz Radwan. I to właśnie kwestia otwarcia na środowisko międzynarodowe jest w opinii prezesa Instytutu Allerhanda kluczowa w kontekście najbliższej dekady. – Największym zagrożeniem jest pozostanie w wieży z kości słoniowej, dalsza peryferyzacja i marginalizacja w globalnie konkurencyjnym środowisku naukowym. W pewnym momencie mogłoby dojść do swego rodzaju kolonizacji – co by się stało, gdyby w Polsce zaczęły powstawać kampusy wiodących zagranicznych uczelni?

Prezes Instytutu Allerhanda podkreśla, że priorytetem rządu powinno być teraz zahamowanie drenażu mózgów i zatrzymanie najzdolniejszych absolwentów w kraju. Nie będzie to możliwe bez zmiany ustroju uczelni, bez otwartych, przejrzystych, uczciwych konkursów na stanowiska pracy w nauce, bez obniżenia wieku, w jakim uzyskuje się samodzielność naukową oraz bez podniesienia wynagrodzeń dla młodych naukowców.

W opinii dr hab. Radwana konstytucyjny zapis o bezpłatnym dostępie do studiów wyższych nie jest dobry dla polskiego szkolnictwa wyższego. – Osobiście jest zwolennikiem częściowej odpłatności za studia oraz rozbudowanego systemu stypendiów i świadczeń socjalnych. Do rozważenia jest także bon edukacyjny.

Projekt – opiera się na dwóch filarach: doskonałości naukowej (która ma być osiągnana dzięki szerokiej konkurencji krajowej i międzynarodowej) oraz silnego wsparcia państwa. Uczelnie miałyby funkcjonować w systemie quasi-rynkowym, który faworyzowałby najlepsze uczelnie, grupy badawcze i naukowców. To miałyby w zamyśle prowadzić do rywalizacji nie tylko na polu dydaktycznym, ale również naukowym – bo właśnie nauka i badawcza strona uczelni są jednym z głównych postulatów projektu.

Zespół pod przewodnictwem prof. Marka Kwieka zakłada podział uczelni na trzy typy: dydaktyczne, dydaktyczno-badawcze i badawcze. Rozproszone po całym kraju ośrodki, które dziś realnie nie prowadzą badań naukowych na dużą skalę, w naszym ujęciu powinny koncentrować się przede wszystkim na wysokiej jakości kształceniu i realizacji społecznej potrzeby dostępu do wyższego wykształcenia, często powiązanej z aspiracjami zawodowymi, a nie naukowymi.

Z kolei placówki dydaktyczno-badawcze łączyłyby w sobie zarówno misję edukacyjną, jak i badawczą. Trzecią formą byłyby uczelnie badawcze, które w zamierzeniu będą połączeniem między szkołami wyższymi a otoczeniem inwestycyjnym – to one będą skupione na tworzeniu innowacyjnych rozwiązań dla firm. Również środowisko naukowców ma być poddane prawu konkurencji. Projektodawcy chcą dofinansować systemy grantów, które w założeniu będą wspierały ambitnych i zdolnych badaczy. I to jest właśnie podstawa całego projektu: rozwój przez konkurencję. Autorzy krytykują zresztą logikę jednakowości, którą według nich odziedziczono po czasach PRL, a która zakłada jednakowe traktowanie wszystkich – bez względu na ambicje, zdolności i chęci.

Naukowcy postulują również zwiększenie nakładów na edukację i określanie jej jako procenta PKB. Ponadto uczelnie miałyby otrzymywać dotacje z resortu nauki na podstawie czteroletnich umów, a nie jak do tej pory – rocznych kontraktów. Ma to w opinii wprowadzić stabilność i przewidywalność uczelni.

Co na to studenci?

Obecne zasady funkcjonowania uczelni wyższych gwarantują nieograniczony dostęp do nauki. Studenci mogą za darmo studiować na studiach stacjonarnych uczelni państwowych, dodatkowo mogą bez limitu wybierać liczbę realizowanych równocześnie fakultetów. Dwa z trzech projektów nie planują zmiany obecnego systemu i skupiają się raczej na reformie struktury uczelni, ich funkcjonowania i finansowania. Z kolei projekt SWPS znacznie ogranicza liczbę kierunków, które byłyby dotowane przez państwo.

Odpłatność za studia wyższe powinno rozpatrywać się nie tylko pod kątem opłat za kierunki studiów. Ustawa w tej chwili wprost wskazuje, za co uczelnie nie mogą pobierać opłat, ale też na jakie wsparcie socjalne mogą liczyć studenci.

Warto młodym, zdolnym osobom zapewnić warunki do kształcenia się i podnoszenia swoich kompetencji, odkrywania nowych obszarów nauki, ale też nie każdy musi skończyć studia – stwierdza Julia Sobolewska, Przewodnicząca Zarządu Samorządu Studentów Uniwersytetu Warszawskiego. – Z jednej strony kierunki, jakie są oferowane przez uczelnie, powinny być dostosowane do rynku pracy i odpowiadać najnowszym osiągnięciom, co jest szczególnie ważne np. w przypadku kierunków ścisłych. Z drugiej strony działalność naukowa nie powinna być nastawiona tylko na potrzeby rynku pracy.

Narodowy Kongres Naukowy w Poznaniu

Minister nauki i szkolnictwa wyższego Gowin wziął udział w odbywającej się w stolicy Wielkopolski konferencji programowej Narodowego Kongresu Nauki pt. *„Doskonałość naukowa – jak równać do najlepszych”*. Jak podkreślił, doskonałość naukowa ma fundamentalne znaczenie dla procesu tworzenia nowej ustawy o szkolnictwie wyższym, tzw. Ustawy 2.0. Szef resortu podkreślił, że jednym z największych wyzwań w dążeniu do naukowej doskonałości będzie wypracowanie szeroko akceptowalnych w środowisku akademickim nowych rozwiązań dotyczących ścieżki awansu naukowego oraz nowych rozwiązań dotyczących parametryzacji nauki, czy systemu oceny dorobku naukowego. Gowin zaznaczył, że Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego wchodzi już w kluczową fazę pracy nad nową ustawą o szkolnictwie wyższym. Jak mówił, ustawa ta jest niezmiernie ważna, ponieważ nauka poza prestiżem i wartością samą w sobie ma realne i głębokie przełożenie na jakość życia, poziom życia każdego z Polaków.

„Chcemy, żeby Uniwersytet Polskiej Akademii Nauk był wizytówką polskiej nauki na świecie i w nieodległej przyszłości trafił do pierwszej setki najlepszych uczelni” – tak o planach stworzenia uczelni w ramach PAN powiedział prezes prof. Jerzy Duszyński.



Prace nad kształtem uniwersytetu (PAN-University) prezes PAN ocenił jako średnio zaawansowane. – *„Liczę, że szczegółowa koncepcja dotycząca kształtu Uniwersytetu PAN będzie wypracowana do końca roku”.* Sugestia powołania nowej instytucji wyszła z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Resort poinformował o problemie wizerunkowym polskiej nauki. Wszyscy jesteśmy świadomi, że jeśli chodzi o rankingi międzynarodowe, polskie uczelnie znajdują się na dalekiej pozycji. W 2016 r., w rankingu 500. najlepszych szkół wyższych na świecie – Academic Ranking of World Universities, znalazły się tylko dwie polskie uczelnie – Uniwersytet Jagielloński i Warszawski (obie trafiły do piątej setki zestawienia, w poprzednich latach były w czwartej). W innym prestiżowym rankingu, Times Higher Education World University Ranking, w roku 2016, wśród 980. instytucji z 79. krajów uwzględniono zaledwie dziewięć polskich uczelni. Dwie najlepsze: Uniwersytet Warszawski i Politechnika Warszawska – znalazły się w szóstej setce. Według szefa PAN, nowy uniwersytet pozwoli wykorzystać w dydaktyce olbrzymi kapitał naukowy PAN, a jednocześnie stworzyć uczelnię, która ma duże szanse znaleźć się na prestiżowych pozycjach w światowych rankingach.

Uczelnię utworzy ok. 50. najsprawniej funkcjonujących instytutów PAN (spośród 69.), które działają w ramach wszystkich pięciu wydziałów PAN: Nauk Humanistycznych i Społecznych, Nauk Biologicznych i Rolniczych, Nauk Ścisłych i Nauk o Ziemi, Nauk Technicznych oraz Nauk Medycznych. Nad kształtem nowego uniwersytetu pracuje zespół złożony z dziesięciu dyrektorów instytutów PAN pod kierownictwem wiceprezesa PAN, prof. Pawła Rowińskiego. Pomysł wymaga konsultacji ze środowiskiem akademii, a następnie – z szerzej rozumianym środowiskiem akademickim.

Według szefa PAN, koszt funkcjonowania nowego uniwersytetu może wynosić kilkaset milionów złotych rocznie. „To są olbrzymie środki publiczne. Jeżeli chcemy konkurować z najlepszymi, to musimy się na to zdecydować”.

Planowana uczelnia PAN ma zabiegać o środki z funduszy unijnych, przeznaczone na działalność uniwersytetów o charakterze badawczym. Prezes liczy na to, że uniwersytet będzie częściowo zarabiał sam na sobie. Być może otworzymy ścieżkę płatnych studiów dla osób z zagranicy. Uniwersytet PAN ma się koncentrować na badaniach i dydaktyce na wysokim poziomie. Obecnie akademia nie może nadawać tytułów magistra; powstanie uczelni ma to zmienić. Dzięki kształceniu studentów, uniwersytet będzie mógł pozyskiwać środki finansowe z nowych źródeł, zarówno krajowych jak i europejskich (takich, które obecnie skierowane są do uczelni). Prof. Duszyński zauważył, że w instytutach PAN już teraz kształcą się wielu doktorów, i że inauguracja Uniwersytetu PAN nie musi oznaczać naboru dużej liczby studentów. – *„Początkowo będzie to niewielki nabór, zwiększany stopniowo w ciągu kolejnych lat. Nie zależy nam na dużej liczbie studentów, tylko na wysokim poziomie kształcenia i uplasowaniu się na wysokiej pozycji w rankingach. Według ekspertów jednym z problemów polskiej nauki (który przekłada się m.in. na ocenę w rankingach) jest mała skala jej umiędzynarodowienia: do Polski przyjeżdża niewielu studentów i naukowców zagranicznych. – Nie ma co się temu dziwić – przyciągają ich te ośrodki, które są rozpoznawalne”* – powiedział prezes PAN. Nowy uniwersytet nie od razu wejdzie do pierwszej setki najlepszych uczelni na świecie; *„proces ten będzie wymagał kilku lat”.*

Fizycy z Politechniki Warszawskiej badają ruch informacji w internecie

Kierujący zespołem profesor Janusz Hołyst wyjaśnia, że dzięki nowoczesnym technologiom informacyjnym, ludzie są nie tylko konsumentami informacji, ale także jej producentami. „*Naszym celem jest na przykład sprawdzenie, w jaki sposób różni użytkownicy internetu kontaktują się ze sobą na Twitterze; w jaki sposób podejmujemy decyzję, że jedną informację z Twittera przekazujemy, a inną nie*”. Profesor tłumaczy, że naukowców interesuje też kwestia, dlaczego podejmujemy decyzję, że kogoś obserwujemy na Twitterze, a kogoś innego przestajemy obserwować. Badania mogą być wykorzystane przy planowaniu kampanii reklamowych i wyborczych. Profesor zaznacza, że z pracy naukowców mogą korzystać także dziennikarze, a projekt jest prowadzony wspólnie ze Słoweńską Agencją Prasową. Szefowie redakcji mogą dzięki badaniom sprawdzić, którzy dziennikarze z ich redakcji piszą materiały zdobywające największy odzew i cytawalność albo kto z odbiorców korzysta z zasobów redakcji bez licencji. Badania mają charakter interdyscyplinarny i są realizowane we współpracy między innymi z Uniwersytetem Stanforda, Politechniką Wrocławską, Słoweńską Agencją Prasową, naukowcami ze Słowenii i Singapuru. Projekt „RENOIR” jest finansowany ze środków europejskich.

Wojewoda zatrzymał referendum w sprawie metropolii



Jacek Sasin i wojewoda mazowiecki Zdzisław Spidera

Wojewoda mazowiecki nakazał, by stołeczny ratusz zatrzymał kampanię informacyjną przed referendum w sprawie metropolii warszawskiej. Jest w zasadzie pewne, że referendum nie odbędzie się, jak planowano – 26. marca.

Minister Zalewska: ...w kwietniu informacja o podwyżkach dla nauczycieli

Dobra wiadomość dla nauczycieli. W kwietniu zaprezentowany zostanie projekt zmian w finansowaniu oświaty oraz informacje o podwyżkach dla nauczycieli – zapowiedziała minister Zalewska.



„Obecna subwencja oświatowa nie przystaje do polityki oświatowej państwa, a przede wszystkim nie przystaje do rzeczywistości. W kwietniu zostaną również przedstawione informacje na temat podwyżek dla nauczycieli”. Szefowa MEN uczestniczyła w konferencji prasowej, podczas której Dolnośląskie Kuratorium Oświaty zaprezentowało postęp prac nad tworzeniem nowej sieci szkół w regionie. Zgodnie z ustawowym wymogiem samorządy do końca marca muszą przyjąć uchwały dostosowujące sieć szkolną do reformy edukacji, wcześniej uchwały muszą zaopiniować kuratorzy. „Prawo oświatowe działa, podejmowane są uchwały o sieci szkół, to bardzo ważny element reformy edukacji” – mówiła minister. „W wyniku reformy polska szkoła będzie jednozmianowa i nieprzepełniona. Będą bardzo nowoczesne podstawy programowe z elementami programowania i szachów, które będą wspierać naukę matematyki”. Minister poinformowała też, że do końca czerwca powstaną nowe podręczniki. „Będzie ich 16 dla klasy pierwszej, czwartej i siódmej, jednocześnie już rozpoczęły się szkolenia dla nauczycieli z zakresu nowej podstawy programowej”. Reforma edukacji rozpocznie się od roku szkolnego 2017/2018.

Reforma edukacji. ZNP ma już 120 tys. podpisów pod wnioskiem o referendum.



Prezes ZNP Sławomir Broniarz zbiera podpisy ws. referendum szkolnego

„Zebraliśmy dane szacunkowe z okręgów i mamy informacje o blisko 120 tys. podpisów – mówi Sławomir Broniarz, prezes ZNP. Podpisy zbierają też politycy, rodzice, organizacje pozarządowe. Jestem przekonany, że w takim tempie zbierzemy co najmniej pół miliona podpisów potrzebnych pod wnioskiem referendalnym”.

Chce podnieść poprzeczkę studentom. Prezydent silniejszy niż rektor.



Decydująca faza reformy nauki Gowina. Słabszy rektor, ale mocny kanclerz czy uczelniany prezydent. Studenci i naukowcy już protestują. Minister deklaruje, że tworząc nową ustawę o szkolnictwie wyższym, słucha akademików. W Polsce jest ok. 450. uczelni, w większości niepublicznych, i sporo małych (połowa niepublicznych ma mniej niż 500. studentów). Który projekt wybierze minister? Na pewno zmiana będzie budzić dalsze kontrowersje. – „Nie ma zgody na utrzymanie status quo, to by była porażka” – mówi kategorycznie Gowin. Wnioski z debat ma zaprezentować w czerwcu na Narodowym Kongresie Nauki.

ZNP zapowiada ogólnopolski strajk nauczycieli 07.03.17

31. marca, odbędzie się ogólnopolski strajk nauczycieli i pracowników oświaty – poinformował szef ZNP Broniarz. Nauczyciele powstrzymają się od pracy, ponieważ obawiają się zwolnień związanych z reformą oświaty oraz żądają podwyżek swoich płac. O całodziennym strajku zdecydował zarząd główny związku. ZNP domaga się podniesienia zasadniczego wynagrodzenia o 10 proc. oraz deklaracji, że do 2022 r. w szkole nie będzie zwolnień i że do tego czasu żadnemu z nauczycieli warunki pracy nie zmienią się na niekorzyść. Strajk będzie polegał na całodziwnym powstrzymaniu się przez nauczycieli od pracy. Uczniowie będą mieli zapewnioną opiekę. W grudniu, ZNP rozpoczął procedury prowadzące do przeprowadzenia ogólnopolskiego strajku w oświacie. Ponieważ bezpośrednimi pracodawcami nauczycieli są dyrektorzy szkół, to do nich nauczyciele związkowcy skierowali swoje żądania, takie same w całym kraju.



25. Finał WOŚP: Rekordowa kwota

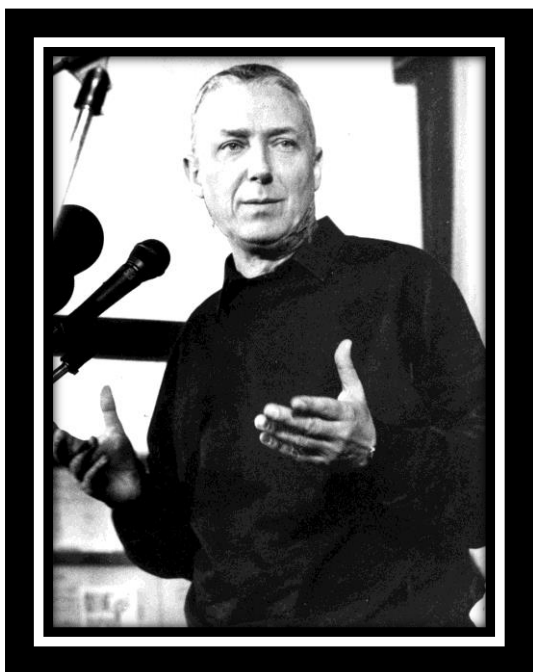
Rekord WOŚP! Takiego finału Orkiestry jeszcze nie było... Podczas jubileuszowego 25. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zebrano łącznie:

105 570 801,49 zł.

– poinformował szef Fundacji WOŚP Owsiak. W tym roku zbierano pieniądze dla ratowania życia i zdrowia dzieci na oddziałach ogólnopediatrycznych oraz dla zapewnienia godnej opieki medycznej seniorom.

15.03. 2017 r.

**Kończy się pewna epoka – nie ma Jeremiego, nie ma Agnieszki, a
teraz nie ma trzeciego z naprawdę genialnych twórców**



...Jeszcze w zielone gramy

Przez kolejne grudnie, maje

Człowiek goni jak szalony

A za nami pozostaje

Sto okazji przegapionych

Ktoś wytyka nam, co chwila

W mróz czy upał ,

W zimę, w lecie

Szans niedostrzeżonych tyle

I ktoś rację ma, lecz przecież

Jeszcze w zielone gramy, jeszcze nie umieramy

Jeszcze któregoś rana odbijemy się od ściany...

***...Ach, to był szal gdy Duduś grał na saksofonie
Tworzył styl mych najlepszych chwil, mych młodych lat
Każdego dnia nadzieja szła w białym welonie
Spotkać mnie, zaprzyjaźnić się, iść razem w świat
I wciąż na Mokotowskiej,
Gdy zmierzch spóźnia się troszkę
Tych chwil, starym Hybrydom żal
Gdy nastrój trwał i Duduś grał na saksofonie
Naszym snom, marzeniom, łzom, pan Duduś grał
Byliśmy niewinni w te dni i tak pogodni
Skrzył się czas od conceptów i dowcipów rac
Nie myślał nikt, że życie jest jak bar przechodni
Ostry start i gaz raz po raz, a potem kac
Lecz coś się nie starzeje, to chęć by mieć nadzieje
to chęć by choć w marzeniach wbiec tam
Gdzie nastrój trwa i Duduś gra na saksofonie
Naszym snom, marzeniom, łzom, pan Duduś gra
Naszym snom, marzeniom, łzom, pan Duduś gra...***

***...Kiedy za twym stołem
Spotka diabeł się z aniołem
Kiedy będziesz słuchać
Jak to złączą sobie gruchać
Wtedy rad posłuchaj mych
Spróbuj szczęścia z każdym z nich
O anioła względy proś
Lecz do diabła też się zgłoś
Też się zgłoś też się zgłoś...***

***...Wspólna szajba nas jednoczy,
Wspólny cel niezmiennie świeci
I niech tylko ktoś wyskoczy,
My go zaraz – sami wiecie...
Czasem dłużej ktoś wypłynie,
Trudno odpaść go, heroda,
Lecz przy dobrej woli krzynie
Zawsze znajdzie się metoda!...***

15. marca 2017 roku odszedł Mistrz. Absolutnie!!!

Nowy pomysł rządu na łatanie systemu emerytalnego

Pracowałeś mniej niż 15 lat? Nie dostaniesz emerytury, a składki przejmie państwo. To nowy pomysł rządu Beaty Szydło, który ma pomóc naprawić system emerytalny.



Zaproponowany przez rząd wymóg przepracowania aż 15. lat byłby jednym z najwyższych w Europie. O planach rządu świadczy dokument Rady Ministrów z rekomendacjami zmian w systemie emerytalnym – nie ma w nim mowy o zwróceniu Polakom, którzy nie dostaną emerytur, ich składek. Rząd zyska oszczędności, a osoby, które nie spełnią kryterium 15. przepracowanych lat, zostaną z niczym. A to – według ekspertów – oznacza dla niektórych stratę nawet 100 tys. zł składek. Rząd spodziewa się sprzeciwu Polaków, dlatego szykuje już kolejną propozycję. Aby dostać świadczenie emerytalne, wystarczy, według niej, przepracować pięć lat, ale trzeba będzie odłożyć w tym czasie na jedną trzecią najniższej emerytury.

Przypomnienie ...

Prawo i Sprawiedliwość nigdy nie zgodzi się na politykę niszczącą energetykę opartą na węglu



Ruda Śląska, 12. stycznia 2015 r.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego PiS, podjęte na posiedzeniu wyjazdowym w Rudzie Śląskiej w dniu 12. stycznia 2015 r., w sprawie zagrożenia dla istnienia polskiego górnictwa węglowego na Śląsku.

Plan Naprawczy dla Kompanii Węglowej jest raczej Planem Likwidacji a nie naprawy. Oznacza to próbę narzucenia konfrontacji, odejścia od dialogu społecznego i chęć zniszczenia polskiej energetyki opartej na węglu kamiennym. Prawo i Sprawiedliwość ostrzega, że próba załatwienia problemów polskiego górnictwa bez górników, problemów Śląska bez udziału wszystkich sektorów gospodarki a problemów polskiej gospodarki bez śląskiego górnictwa i przemysłu grozi katastrofą na skalę nieprzewidywalną.

W czterech kopalniach przeznaczonych do zamknięcia, górnicy protestują strajkując pod ziemią. Rząd PO-PSL podjął decyzję o likwidacji kopalni Bobrek-Centrum, Sośnica-Makoszowy, Brzeszcze i Pokój bez konsultacji z załogami, a co więcej kryteria tych decyzji pozostają niejasne. W ostatnich trzech latach, przy ograniczeniach inwestycji w całej Kompanii Węglowej, to właśnie w tych czterech kopalniach wydano na inwestycje prawie 700 mln zł. Pytamy, na co wydano te pieniądze? Po co je wydano, jeśli teraz kopalnie mają być likwidowane? Kto jest odpowiedzialny za te działania?

Plan przedstawiony przez rząd nie ma oparcia w rzetelnym bilansie energetycznym dla Polski ani w realnej ocenie, ile węgla kamiennego będzie potrzebowała polska gospodarka w perspektywie następnych 20 – 30 lat. Rząd PO-PSL likwiduje kopalnie i zakłada zmiany organizacyjne na poziomie spółek bez odniesienia się do rzeczywistych problemów i źródeł zawyżonych kosztów wydobywania węgla.

Postulowane od dawna przez Prawo i Sprawiedliwość przeprowadzenie szczegółowych audytów wszystkich kopalni a nie opieranie się na sprawozdaniach finansowych przedstawianych przez zarządy spółek, jest warunkiem wstępnym dla podjęcia rzeczywistych kroków naprawczych.

Celem strategicznym dla Państwa, przy rozwiązywaniu problemów górnictwa na Śląsku, musi być dbałość o bezpieczeństwo energetyczne kraju i troska o miejsca pracy. Celem musi być nie tylko zachowanie istniejących miejsc pracy, ale radykalne zwiększenie ich liczby.

Polska gospodarka wymaga odnowy przemysłu, zwiększenia udziału produkcji w stosunku do dotychczas promowanego sektora finansów i usług. Śląsk musi w tym strategicznym planie odgrywać główną rolę. Śląski przemysł musi być doinwestowany i unowocześniony a doświadczenie pokoleń rodaków pracujących w tym regionie nie może zostać zmarnowane.

Śląsk jest dla Polski zbyt ważny, żebyśmy mogli pozwolić na jego bezmyślne i bezpowrotne niszczenie. Zamykanie przez rząd PO-PSL kopalni, która ma zasoby węgla wystarczające na blisko 60 lat (Sośnica-Makoszowy) albo takiej kopalni, która po dwóch latach złych z powodu pożaru, ma szansę na wznowienie wydobywania na dawnym poziomie (Brzeszcze) nosi znamiona dywersji politycznej prowadzącej do likwidacji górnictwa węgla kamiennego na Śląsku i uzależnienia naszych elektrowni od węgla z importu, najpewniej węgla rosyjskiego.

Lata korzystnych cen węgla w okresie 2008-2011, zostały zmarnowane przez Zarządy spółek, ich Rady Nadzorcze i odpowiedzialnych za wspólny polski majątek ministrów: Piechocińskiego, Kaliskiego, Tomczykiewicza. Dochody z lat dobrej koniunktury zostały przez nich roztrwonione. Główną odpowiedzialność ponosi oczywiście ówczesny premier Tusk. Rząd Kopacz usiłuje teraz obciążyć górników kosztami spowodowanej przez siebie katastrofy.

PiS nigdy nie zgodzi się na politykę niszczącą energetykę opartą na węglu kamiennym, stanowiącym polskie bogactwo narodowe. Węgiel gwarantuje dziś ponad 90% polskiej energii elektrycznej i jest podstawą niezależności polskiej gospodarki. Nie dopuścimy, by górnictwo na Śląsku spotkał los polskich stoczni, hut i wielu innych zakładów przemysłowych. Rząd Kopacz, tak jak rząd Kaczyńskiego, musi uzyskać zgodę UE na pomoc publiczną dla górnictwa węglowego. Również celem rządu musi być wyłączenie Polski z zobowiązań pakietu klimatyczno-energetycznego. Prawo i Sprawiedliwość będzie popierało rozsądne propozycje zmian, a po objęciu władzy, przeprowadzi konieczną reformę górnictwa węgla kamiennego i polskiej energetyki. Zapowiedziana przez Kopacz propozycja ustawy umożliwiającej sfinansowanie z budżetu państwa likwidacji kopalń, których zamknięcie nie ma racjonalnych podstaw, będzie przez Prawo i Sprawiedliwość odrzucona. Energia w Polsce musi być zawsze dostępna w wystarczającej ilości a jej cena musi zapewnić polskiej gospodarce konkurencyjność na rynkach międzynarodowych. Polski węgiel jest do tego niezbędny, a jego wydobywanie musi być związane z zapotrzebowaniem. Związek między kopalniami a wytwórcami energii powinien istnieć, jednak nie może to być jedynie sposób dofinansowania pieniędzmi Skarbu Państwa niezreformowanych, obciążonych przerosłą administracją, niedoinwestowanych i źle zarządzanych kopalni. Rząd zajmuje się Kompanią Węglową, a tymczasem Katowickiemu Holdingowi Węglowemu grozi utrata płynności finansowej. Wszystkie polskie spółki węglowe wymagają radykalnych działań naprawczych. KW, KHW a także JSW grozi niewypłacalność. Rząd próbuje rozwiązać rzeczywiste problemy polskiego górnictwa węgla kamiennego prowokując konflikt społeczny i polityczny bez próby odniesienia się do rzeczywistych przyczyn kryzysu.

... i dziś...

...Zamykanie nierentownych kopalń jest dziś koniecznością chwili. W przeciwnym razie te zyskowne nie przetrwają i nie zapewnią Polsce bezpieczeństwa surowcowego, o które zabiega rząd.

Nie chodzi jednak o to, ile kopalń trzeba zamknąć, ale ile sensownych ekonomicznie pokładów mamy w Polsce. A tych nie ma wcale tak wiele. Na Śląsku zostanie co najwyżej dziewięć zespólnych kopalń w ramach dużych grup. Znikną małe, pojedyncze zakłady wydobywcze, te posiadające trudne warunki górniczo-geologiczne, gdzie jest ryzyko wybuchów metanu i tąpnięć, a także kopalnie z zasobami uwięzionymi pod kosztowną infrastrukturą, pod którą wydobywanie węgla może spowodować jej zniszczenie. Te ostatnie przypadki to Sośnica i Makoszowy, bo tam na powierzchni wybudowano największy na Śląsku węzeł komunikacyjny. Jeśli chodzi o liczbę pracowników, to dziś sektor ma trzykrotny przerost zatrudnienia. Gdy zostanie jedna trzecia, polskie kopalnie staną się rentowne i będą mogły się porównywać ze średnimi standardami produkcji światowej. Górnicy, którzy odeszli z PGG, KHW czy JSW, to ogromny potencjał wykształconej siły roboczej. Jeśli zdecydują się na podjęcie pracy w Janie Karskim, to przyjmimy ich z otwartymi rękami, gdy rozpoczniemy nabór. Wielu Ślązaków zna ten region, bo przyjeżdża na wakacje na Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie. Sama Łęczna też jest mieszanką etniczną społeczeństwa lokalnego ze śląskimi migrantami z Mysłowic, którzy przyjechali w latach 80. budować szyby w Bogdance i zostali tam jako trzon kadry. Historia prawdopodobnie się powtórzy.

Z najnowszego sondażu IPSOS wynika...

...że PO niemal zrównuje się poziomem poparcia z PiS. Różnica między partiami wynosi cztery punkty procentowe. Podobne wartości prezentował niedawny sondaż IBRiS, w którym między PO a PiS różnica była jeszcze mniejsza – wynosiła dwa punkty procentowe. Drastycznie spadło natomiast poparcie dla partii Ryszarda Petru. To pierwszy sondażowy sukces PO po wyborach parlamentarnych. Serwis wskazuje, że partia rządząca od ostatnich wyborów parlamentarnych nie uzyskuje poparcia, które wtedy zapewniło im samodzielne rządy (38%), a ponadto – w porównaniu do grudniowego badania – liczba ich sympatyków spadła o trzy punkty proc. Wzrost zanotowała natomiast Platforma Obywatelska – aż osiem punktów proc. Zupełnie odmienne nastroje panują w drugiej największej partii opozycyjnej. Poparcie dla Nowoczesnej spadło aż o 13 punktów proc. i wynosi teraz jedynie 8%. Trzecie miejsce w rankingu zdobyła partia Kukiz'15 – która może liczyć na poparcie dziesięciu procent pytanym osób. Oprócz tych czterech ugrupowań, miejsce w Sejmie mają także PSL i SLD (odpowiednio sześć i pięć proc. poparcia). To kolejny już sondaż, w którym gwałtownie rośnie poparcie dla PO.

Podobne rezultaty prezentowało badanie IBRiS dla „Rzeczypospolitej” sprzed tygodnia. Tam różnica między PiS a PO była jeszcze mniejsza, bo wynosiła jedynie dwa punkty procentowe – jednak biorąc pod uwagę błąd statystyczny, różnica ta może być w rzeczywistości minimalna.

Nie będzie nowego symbolu narodowego. Senat zawiesza prace.

Senat zawiesił pracę nad nowym symbolem narodowym, którym miałyby być chorągiew Rzeczypospolitej. Decyzja taka zapadła na wniosek Kancelarii Prezydenta, która w swojej opinii zalecała właśnie zawieszenie dalszych prac nad tą sprawą.



Proporzec prezydenta RP

Nowym symbolem narodowym miałyby być chorągiew Rzeczypospolitej, czyli orzeł biały na czerwonym tle w obramowaniu wężyka generalskiego. Senacka komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w poniedziałek zawiesiła jednak dalsze prace, mimo że projekt był już niemal gotowy. Powodem takiej decyzji była opinia, którą wydała Kancelaria Prezydenta. Zaleca ona zawieszenie dalszych prac. Zdaniem urzędników przywrócenie chorągwi to dobry pomysł jednak, zamiast dokonywać częściowej zmiany ustawy o godle, barwach i hymnie RP, należy opracować kompleksową nowelizację. Setna rocznica odzyskania niepodległości ma być także okazją do rewolucji w polskich symbolach narodowych. Należy spodziewać się zmian barw na fladze i poprawionego wizerunku orła w naszym herbie. Resort kultury i Komisja Heraldyczna zapowiadają także poważne zmiany wyglądu korony orła – informowała „Rzeczpospolita”. Ministerstwo podkreśla, że prace są na „wczesnym etapie” i nie powstały żadne konkretne założenia ani projekty nowelizacji. „Rzeczpospolita” zaznacza, że zmiany mają poprawić największe błędy zarówno w ustawie, jak i w samych symbolach narodowych. A jest ich sporo.

Obowiązujące kolory flagi, które są określone w tzw. przestrzeni barw CIELUV, okazują się nie białą i czerwienią, a kolorem jasnoszarym i buraczkowym. „*Dzieje się tak, bo barwy dobierano do bandery na płótnie wełnianym. Te same wartości na innej tkaninie przyniosą odrębny efekt*” – mówił „Rzeczypospolitej” grafik Włoszczyński. Dlatego barwy narodowe mają być określone na nowo, tym razem za pomocą współczesnych palet kolorów. Jaki zatem odcień czerwonego pojawi się na dolnym pasie flagi? Pod uwagę bierze się używane w okresie międzywojennym: karmazyn i cynober. Zmiany nie ominą również wizerunku orła w koronie. Nasze godło straci cieniowanie, które jest niezgodne z zasadami heraldyki i zostanie przerysowane za pomocą grafiki wektorowej – ma to wzmocnić jego kontury. Przerysowana zostanie również korona, która zyska prześwity między kwiatonami.

Będą zmiany w programie 500 plus. Czy pieniądze dostanie samotna matka, a nie biznesmen zarabiający 100 tys. zł?

Po roku od wprowadzenia programu 500 plus rząd zapowiada jego przegląd. Co może się zmienić? Program 500 plus wystartował w kwietniu 2016 r. I od razu było kilka wpadek. Rząd pospieszenie łatał dziury. Na początku zmieniono ustawę tak, aby 500 zł na dziecko nie obniżało alimentów, później zapisano, że pieniędzy na dzieci nie może zajmować komornik. Gruntowny przegląd przepisów związanych z wypłatą 500 zł rząd zapowiedział jednak po roku obowiązywania ustawy.

Co jest do zmiany? Największe kontrowersje dotyczą progów dochodowych. Ustawa mówi, że na każde drugie, trzecie i kolejne dziecko ma być wypłacane 500 zł netto. Natomiast w rodzinach, w których dochód na osobę nie przekracza 800 zł netto, świadczenie przysługuje także na pierwsze dziecko (w przypadku dziecka niepełnosprawnego limit wynosi 1200 zł). Progi dochodowe na pierwsze dziecko mają być weryfikowane co dwa lata, a więc najwcześniej w 2018 r.

Problemu by nie było, gdyby w ustawie obowiązywała zasada „złotówka za złotówkę”. Wtedy nawet po przekroczeniu wyznaczonego dochodu mielibyśmy prawo do świadczenia, tyle że w mniejszej wysokości – mówi dr Ewa Lisowska, ekonomistka ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. W Sejmie odbyło się już pierwsze czytanie projektu PSL, który wprowadza taką zasadę. Dzięki niej dodatkowe 400 tys. rodzin dostałoby to świadczenie. Czy rząd się zgodzi? Wszystko rozstrzygnie się w czasie przeglądu. Argumentem za odrzuceniem projektu może być jednak to, że będzie on kosztował budżet dodatkowy 1 mld zł rocznie. W 2017 r. wypłaconych zostanie ok. 23 mld zł.

ILE DZIECI OTRZYMUJE 500 ZŁ PLUS

3,82 mln dzieci otrzymuje świadczenie wychowawcze „Rodzina 500 plus”, z czego:



Kolejna sprawa, która wywołuje emocje i w której możliwe są zmiany, to dochód utracony. Chodzi o to, że jeśli rodzic stracił pracę, może obniżyć swój dochód i starać się o pieniądze również na pierwsze dziecko. Już ponad 30 tys. rodzin dostało 500 zł na dziecko w wyniku utraconego dochodu. Takich przypadków jest zgłaszanych więcej, niż było to wcześniej. Urzędnicy ministerstwa boją się, że dochodzi do sytuacji, w której szef zwalnia pracownika i nawet następnego dnia zatrudnia go znów, tylko z mniejszą pensją. Wszystko po to, aby mógł dostać 500 zł na pierwsze dziecko.

W ubiegłym roku z programu 500 plus skorzystało 3,8 mln dzieci. Do 2,78 mln rodzin przekazano ponad 17 mld zł. W tym roku do rodzin ma trafić 23 mld zł.

24. marca...

Pogrzeb Wojciecha Młynarskiego



W kościele pw. św. Karola Boromeusza w Warszawie odbyły się uroczystości pogrzebowe Wojciecha Młynarskiego. W ostatniej drodze towarzyszyły Mu nieprzebrane tłumy, m.in.: córki, syn, minister kultury Piotr Gliński, były prezydent Bronisław Komorowski, aktorzy: Maja Komorowska, Ewa Wiśniewska, Hanna Śleszyńska, Zofia Merle, Artur Barciś, Daniel Olbrychski, satyryk Jacek Fedorowicz, reżyser i aktor Andrzej Strzelecki, kompozytor Jerzy Derfel, Grażyna Torbicka, Jerzy Bralczyk... Młynarskiego żegnali również sympatycy jego twórczości, mieszkańcy Warszawy. Urna z prochami artysty została złożona w Alei Zasłużonych na warszawskich Starych Powązkach.

*„Słowa uznania za jego talent przekazmy w modlitwie”
„Wcześniej czy później będziemy i my, na drugim turnusie.
A On nas tam powita”.*

25. marca przywódcy państw UE podpisali Deklarację rzymską

W pałacu na Kapitolu przywódcy 27. państw członkowskich UE oraz szefowie Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego, a także przewodniczący Rady Europejskiej podpisali Deklarację rzymską. Zadeklarowano w niej jedność i niepodzielność Unii Europejskiej. Deklaracja rzymska rozpoczyna się od wyrażenia dumy z obecnych osiągnięć UE oraz przypomina, że 60 lat temu *„doświadczeni tragedią dwóch wojen światowych, postanowiliśmy stworzyć silną więź i odbudować kontynent z popiołów”*. Zaznaczono, że UE jest jedną z największych potęg gospodarczych, *„zapewniającą niespotykany poziom ochrony socjalnej i dobrobytu”*.

W treści Deklaracji zapisano, że UE stoi przed wieloma wyzwaniami zarówno globalnymi, jak i wewnętrznymi. Wymieniono konflikty regionalne, terroryzm, rosnącą presję migracyjną, protekcjonizm oraz nierówności społeczno-ekonomiczne. *„Wspólnie jesteśmy zdecydowani stawić czoła wyzwaniom szybko zmieniającego się świata i zapewnić naszym obywatelom zarówno bezpieczeństwo, jak i nowe możliwości”*. W akcie podkreślono wartość jedności i solidarności, dzięki którym Unia stanie się jeszcze silniejsza i odporniejsza. *„Jedność jest zarówno koniecznością, jak i naszym wolnym wyborem. Pojedynczo zostalibyśmy zmarginalizowani przez globalną dynamikę”*.

Deklaracja mówi także o współpracy. *„Będziemy działać wspólnie – w zależności od potrzeb w różnym tempie i z różnym nasileniem – podążając jednocześnie w tym samym kierunku, tak jak czyniliśmy to w przeszłości, zgodnie z Traktatami, nie odmawiając tym, którzy zechcą przyłączyć się później”*. Dodano także, że Unia Europejska jest niepodzielona i niepodzielna. W dokumencie zawarto także cele jakie Unia Europejska powinna osiągnąć w ciągu najbliższych lat. *„Chcemy, by Unia stała się bezpieczna i pewna, dostatnia, konkurencyjna, by rozwijała się w sposób zrównoważony i by była społecznie odpowiedzialna, chcemy, by miała wolę i potencjał, aby odgrywać kluczową rolę w świecie i nadawać kształt globalizacji”*. Dodano, że UE powinna zostać otwarta dla krajów, które *„szanują nasze wartości i zobowiązują się je wspierać”*.

Innym z celów, który zapisano w Deklaracji jest zrównoważony rozwój Europy. Podkreślono wartość mocnego, połączonego i rozwijającego się jednolitego rynku. Zapisano, że prace na rzecz dokończenia budowy unii gospodarczej i walutowej będą kontynuowane. Dodano, że energia w Europie powinna być dostępna w przystępnej cenie i bezpieczna dla środowiska. Zapisano, że Unia ma uwzględniać różnorodność systemów krajowych i kluczową rolę partnerów społecznych. UE powinna także promować równość kobiet i mężczyzn oraz prawa i równe możliwości dla wszystkich. Położono także nacisk na dostęp do edukacji i pracy dla ludzi młodych. Zapisy Deklaracji mówią o tym, że UE powinna rozwijać partnerstwa i budować nowe. Ma też promować stabilność i dobrobyt w swoim najbliższym wschodnim i południowym sąsiedztwie, ale także na Bliskim Wschodzie, w całej Afryce i w wymiarze globalnym. Dodano, że Unia powinna wziąć na siebie więcej obowiązków i wspierać tworzenie bardziej konkurencyjnego i zintegrowanego przemysłu obronnego. Zapisano, że UE powinna współpracować z NATO w kwestii obronności. Dodano także, że UE ma aktywnie działać na forum ONZ.



W Watykanie odbyło się spotkanie papieża Franciszka z przywódcami krajów Unii Europejskiej i szefami unijnych instytucji, którzy przybyli do Wiecznego Miasta na obchody 60-lecia Traktatów Rzymskich. Oprócz szefów państw i rządów 27. krajów członkowskich na audyencji byli przewodniczący: Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker, Parlamentu Europejskiego Antonio Tajani i Rady Europejskiej Donald Tusk. Na audyencji była premier Beata Szydło. Podczas audyencji w Pałacu Apostolskim przemówienia wygłosili gospodarz rzymskich uroczystości, premier Włoch Paolo Gentiloni i szef PE Tajani. Następnie głos zabrał papież. Było to pierwsze spotkanie Franciszka ze wszystkimi przywódcami UE i krajów członkowskich jednocześnie. Papież powiedział, że Unia Europejska nie jest zbiorem zasad, protokołów i procedur, których należy przestrzegać, ale jest życiem.

<i>Solidarność</i> PW – Pismo OZ NSZZ „S” w PW wydawane przez Komisję Zakładową e-mail: nszz@ca.pw.edu.pl; adres internetowy: www.solidarnosc.pw.edu.pl tel. 22 234 78 72; tel./fax 22 234 53 43
--